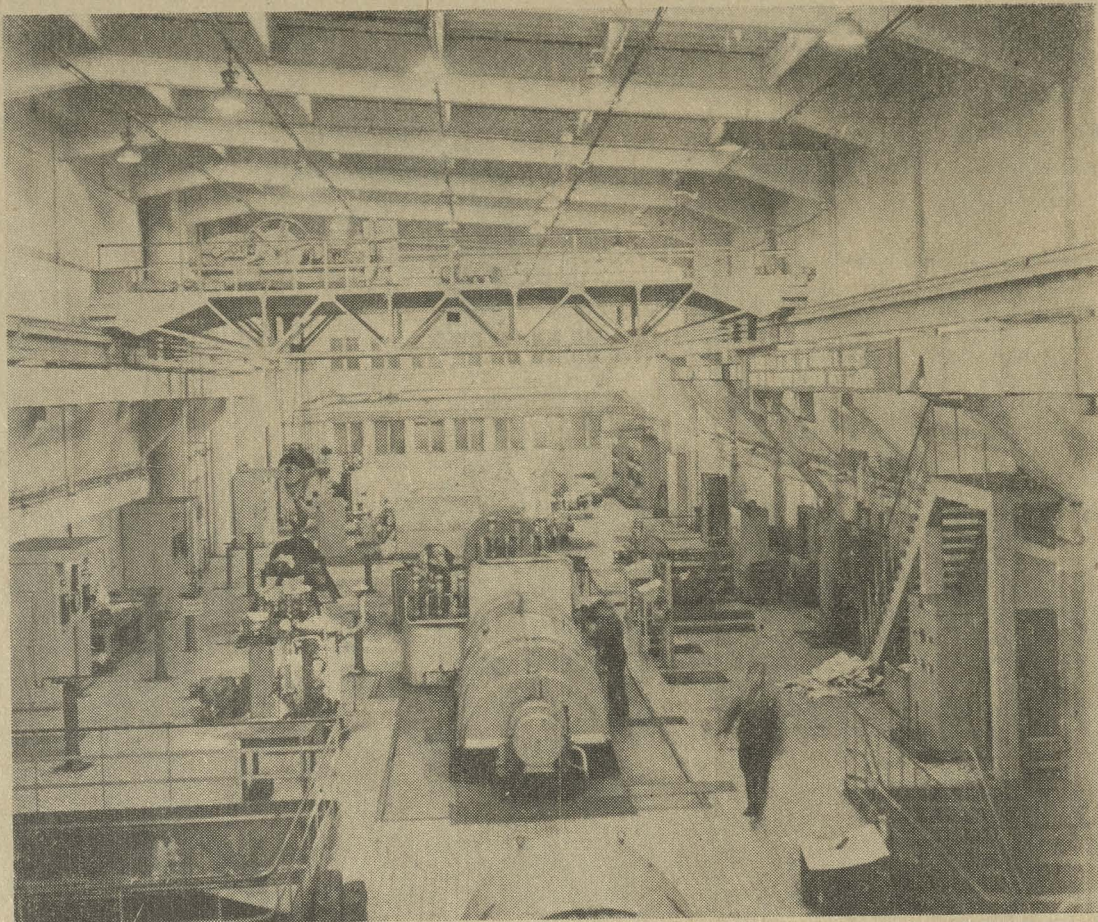




„Lepsza produkcja — niższe koszty — większy fundusz zakładowy”

W Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji — jak nas poinformował główny księgowy tego oddziału Zbigniew Ożimowski — koszty działalności podstawowej, to jest produkcji budowlano-montażowej, za osiem miesięcy br. kształtowały się poniżej planu.

Obniżka kosztów produkcji budowlano-montażowej za ten okres wynosiła 1 045 000 zł co stanowi 3,9%.

Najpoważniejszą pozycję obniżki kosztów stanowiły materiały — 1 220 000 zł, niewielkie przekroczenie występuje w pozycji kosztów zakupu — 202 000 złotych, usprawiedliwione wydłużonymi trasami dowozu materiałów.

Obniżka kosztów materiałowych jest wynikiem racjonalnej gospodarki materiałami, poprzez limitowanie ich zużycia, zmniejszenie odpadów produkcyjnych oraz częściowe wykorzystywanie odpadów do dalszej produkcji.

W związku z obniżką kosztów produkcji budowlano-montażowej nastąpił wzrost zysku ze sprzedaży robót.

Ponadplanowy zysk z tego tytułu wynosił 787 000 zł. Przy utrzymaniu dotychczasowego poziomu kosztów, co jest możliwe do spełnienia, Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji uzyska ponadplanowy zysk, a to z kolei zapewni załozdę udział w podziale funduszu zakładowego, w postaci tak zwanej trzynastki.

ES-BE

W pierwszy poniedziałek miesiąca

Październik to już tradycyjnie w naszym zakładzie miesiąc, w którym rozpoczynamy nowy rok szkolenia ideologicznego.

Przy tej okazji jeszcze raz — tym razem już ostatecznie — ustala się rodzaje kursów, tematykę i wykładów szkolenia w naszych Podstawowych Organizacjach Partyjnych oraz wysuwa najważniejsze zadania, których realizacja przyczyni się do jego dalszej poprawy. Z tegorocznych ustaleń najważniejsze jest na pewno wyznaczenie pierwszego poniedziałku każdego miesiąca, na stały dzień zajęć szkoleniowych.

Z dawniejszej praktyki wiemy, że takie ustalenie stałego terminu szkolenia partyjnego przyczyniają się bez wątpienia do zmniejszenia absencji na zajęciach, ułatwiają również kontrole szkolenia przez Egzekutywy i Komitety Zakładowe, która jeżeli chcemy stałego podnoszenia poziomu zajęć jest konieczna.

Nie będzie więc w pierwszy poniedziałek miesiąca żadnych narad i zebrań, które uniemożliwiałyby uczestnikom szkolenia

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY •
ODZNACZONA HONOROWĄ ŻŁOTĄ ODZNAKĄ ZW.ZAW.CHEMIKÓW

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2.50 zł.

Nr 29 (405) 20 października 1969 r. Rok XVII

Dobre wyniki — we wrześniu

Trzeci kwartał br. zakończyliśmy dobrymi wynikami produkcyjnymi. We wrześniu nie było większych trudności produkcyjnych i wszystkie wydziały wykonały swoje zadania planowe.

Wytwórnia Celulozy zaliczyła 96,8% produkcji do I gatunku, przy wskaźniku planowym 95% i wykonała plan ilościowy w 102,2%.

Wytwórnia Włókien Celulozowych wyprodukowała 93,3% włókna I gatunku przy wskaźniku 85%, i tylko 5,1% III gatunku, przy wskaźniku 9,7%.

Oddział Doświadczalny nie wykonał wprawdzie planu ilościowego (tylko 90,5%), ale aż 90,6% wyprodukowanej elany zaliczył do I gatunku.

Nadrabia zaległości poprzedniego okresu Dział Główny

Energetyka. Plan września w produkcji energii elektrycznej na zbyt, wykonany został w 133,8%.

Łącznie zadania planowe produkcji towarowej w cenach zbytu wykonane zostały przez nasze Zakłady w 101,9%.

Jak z tych liczb wynika września był pomyślny w produkcji w naszym zakładzie.

W Wytwórni Celulozy oddany został wreszcie do eksploatacji remontowany trzy miesiące zamiast planowanych sześciu tygodni, kocioł sodowy.

W dniach od 6 do 19 października planowany jest w Wytwórni Celulozy postój, w czasie którego przeprowadzone zostaną operacje, mające na celu uzyskanie większej sprawności maszyn i urządzeń.

Miedzy innymi przeprowadzona zostanie wymiana kanału dymowego w kotłowni sodowej, przeprowadzony zostanie remont lasownika w kaustyzacji i wymiana rurociągu ściekowego w Oddziale Celulozy.

Oprócz tego przeprowadzone zostaną liczne, drobne remonty, które nie mogą być wykonane w czasie ruchu Wytwórni.

W Wytwórni Włókien Celulozowych, we wrześniu na szczególną uwagę zasługują dobre wyniki jakości produkcji.

W tej Wytwórni doroczny postój planowany był od 28 do 31 października, jednakże rozważa się możliwość jego skrócenia o jeden dzień, co pozwoliłoby na osiągnięcie dodatkowych wartości.

Podczas postoju w Wytwórni Włókien Ciężkich, Dział Główny Mechanika przystąpi do wykonania całego szeregu pilnych remontów.

Oddział Elany, który jako jedyny nie wykonał we wrześniu swoich zadań ilościowych, tłumaczy się złą jakością otrzymywanego pigmentu niebieskiego, który powodował straty w produkcji. Straty te zostaną nadrobione w tym Oddziale z chwilą uruchomienia nowej przedzarki.

Stanisław Kozar

Józef Sukniewicz

Listy do redakcji

Ostrzeżenie

— „W związku z notatką zamieszczoną w „Rozmaitościach” w nr 25 „Wspólnego Celu” informuję, że ob. Waldemar Dzierżawski, za wejście do zakładu przez parkan, ukarany został ostrzeżeniem. Kierownik Wydziału Energetycznego inż. H. Leszczyński.”

Po ćwiczeniach

— „Odpowiadając na list pt. „A ja krytycznie”, chciałem na wstępie zapytać autora listu, który krytycznie ustosunkował się do sposobu zwijania obozu na ćwiczeniach, gdzie był, jak poszczególnym ludziom, odpowiedzialnym za tę pracę przydzielano zadania.

Zgadzam się, że nie wszyscy uczestnicy obozu pracowali uczciwie, ale rzecz w tym, że nawet spośród tych którzy pracowali, nikt się nie wyróżniał. Wobec tego należało podjąć decyzję i doprowadzić do zwinięcia obozu. Lepiej moim zdaniem byłoby, gdyby autor listu zaproponował w tym momencie jakąś propozycję organizatorom i aktywnie włączył się do akcji, niż stał na boku, po tygodniu chwycił za pióro i wtedy zgłaszał swoje uwagi.

Na zakończenie chciałem zauważyć, że nie tylko autor listu do redakcji zauważył błędy organizacyjne i próbował na nie zwrócić uwagę.

Komenda Zakładowego Oddziału Samoobrony wyciągnęła również wnioski i w przyszłości na pewno organizacja obozowiska będzie lepsza.

Notatka cieszy tym bardziej, że świadczy również, że sprawy Powstającej Samoobrony zaczynają interesować nie tylko aktywni ZOS. Szef Sztabu ZOS — K. Wiśniewski.”

Z Sesji MRN

Sesja Miejskiej Rady Narodowej 29 września br. obradowała nad sytuacją gospodarczą w przemyśle kluczowym naszego miasta.

W dyskusji dyrektor naczelny naszych zakładów mgr Stanisław Bogusz przedstawił radnym perspektywy rozwojowe naszego Zakładu oraz jego aktualne problemy.

Na Sesji przewodniczący Prezydium MRN mgr Zbigniew Daroszewski udekorował wysokimi odznaczeniami państwowymi zasłużonych aktywistów Rady.

M. in. Żłotym Krzyżem Zasługi udekorowana została Anna ADAMKIEWICZ, do niedawna jeszcze pracownica naszego zakładu, obecnie emerytka, długoletnia radna, obecnie członek Prezydium MRN.

Srebrnym Krzyżem Zasługi udekorowany został Józef PAŁKA pracownik Działu Głównego Mechanika za długoletnią, żywą i owocną pracę w Komitecie blokowym.

JOTES

22 bm. Konferencja Sprawozdawczo — Wyborcza Z.Z. Z.M.S.

Zakończyła się już kampania sprawozdawczo-wyborcza w Kołach ZMS w naszym zakładzie.

W Dziale Głównego Energetyka wybrano nowy zarząd Koła w składzie:

przewodniczący — Wiesław Mickiewicz, zastępca przewodniczącego — Jerzy Iwaniec, skarbnik — Grzegorz Rutkowski, Wiesław Suflet, Danuta Oleszko, Andrzej Kowiel i Zbigniew Rasiewicz.

W Zasadniczej Szkole Zawodowej wybrano Zarząd Szkolny w następującym składzie: przewodnicząca — Elżbieta Polfowszńska, zastępcy przewodniczącego Bogusław Kuryłowicz i Władysława Krawczyński, skarbnik Zdzisława Zawadzka, Andrzej Karnia, Roman Przybysz, Mirosław Kopeczyński, Henryk Borzęcki.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w organizacji ZMS w naszym zakładzie zakończyła się Konferencją Zarządu Zakładowego ZMS, która odbędzie się 22 bm. o godzinie 11.00 w Klubie „Kwadrat” przy ul. Grunwaldzkiej. O godzinie 10.00 w sali Społeczno-Zakładowego Ośrodka Propagandy otwarta zostanie wystawa obrazująca fragmenty działalności ZMS w naszym zakładzie.

JOTES

OD REDAKCJI:

Służba Społeczno - Wychowawcza ZOS zachęca korespondentów: pisać o sprawach naszego ZOS, również krytycznie. Stąd wypłynęła chyba intencja autora notatki, napisania krytycznie o pewnym fragmencie ćwiczeń. Napisał prawdę — co przyznaje Szef wyżej.

Stąd wydaje się nam niesłuszne sugerowanie, że nie trzeba było po tygodniu chwycić za pióro a zgłaszać organizatorom.

Organizatorzy są do organizowania a korespondent od pisania. I trzeba aby obie strony dobrze wywiązywały się ze swoich zadań.

Zmagania z korozją

— „W odpowiedzi na notatkę pt. „Zmagania z korozją” z numeru 26 „Wspólnego Celu” wyjaśniam:

— Przewody którymi płynnie substancja szkodliwa a jest nią kwaśna kąpiel, działająca bardzo agresywnie, są w zasadzie szczelne, ale zdarzają się przypadki pęknięć czy też nieszczelności na łączach, wynikiem z twardnienia uszczelek gumowych lub działania korozji na same przewody. Usunięcie niektórych przecieków wiąże się niejednokrotnie z zatrzymaniem całej baterii urządzeń w oddziale, a nawet ciągów maszyn przedziałniczych. Często jest to niemożliwe z uwagi na zadania produkcyjne.

— Posadzki w Oddziale Stacji Kwasów muszą być zmywane często z uwagi na ciągłe remonty instalacji i aparatury, co zawsze się wiąże z mniejszym lub większym rozlaniem kwaśnej kąpieli. Wiadomo że w kąpeli są szkodliwe substancje chemiczne oraz siarkowodor i dwusiarczki.

Mogło się zdarzyć, że przez niedbalstwo pracownika, po ukończeniu zmywania woda nie była wyłączona. Zwróciliśmy uwagę mistrzom aby w przyszłości nie miało to miejsca.

— Jeżeli Oddział miałby zapewnić potrzebne środki transportu, wywóz soli glauberskiej odbywałby się biegiem i nie byłoby niewłaściwego jej składowania.

Niestety od dłuższego już czasu Dział Transportu nie zapewnia nam biegiem tych środków.

— W magazynie kwasu siarkowego istotnie przy napędzie taśmociągu oraz w narożniku, gromadzi się często sól, szczególnie w okresie niepogody, kiedy sól przyczepia się do taśmociągu i przy zsypie do wagonu część jej spada obok narożnika. Sól ta jest wywożona wywrotkami na usypisko, niestety i tutaj mamy trudności z otrzymaniem wywrotki.

Ostatnio jednak Kierownik Transportu przyrzekł nam, że codziennie na jedną godzinę, będzie nam dostarczana wywrotka dla usunięcia nagromadzonej soli. Sprawa ta jednak nie zostanie tak długo załatwiona, póki transporter nie zostanie pokryty dachem. Wiadomo, że w okresie deszczu sól topi się na transporterze, powodując niszczenie części narożnikowej budynku. Sciana od strony transportera musi być przed działaniem korozji zabezpieczona e-pidaniem.

Takie zlecenie złożone zostało w Oddziale Budowlanym Działu Głównego Mechanika i praca ma być wykonana do 30 października br. Niestety mimo, że termin realizacji bliski, nie została ona jeszcze rozpoczęta. Kierownik Oddziału Stacji Kwasów — S. Dubicki.”

Kół dla laboratorium

— „Proponuję żeby w pododdziale kaustyzacji w Wytwórni Celulozy, pracownik obsługujący lasownika i pilnujący dozowania wapna, nie musiał nosić ługu białego do analizy do laboratorium, tylko aby przychodził w tej sprawie laborantka i pobierała ług.

Dotychczas pracownik ten co godzinę musi opuszczać swoje stanowisko aby 8 razy na zmianę zanieść próbki do laboratorium.

Ponieważ przygotowujemy się do dalszego wzrostu naszej wydajności pracy w związku z wprowadzeniem systemu czterobrygadowego, taka zmiana byłaby konieczna. OSET (pracownik Wytwórni Celulozy).”

Jak z higieną?

— „W naszej Straży Przemysłowej kożuchy zimowe traktowane są jako ubiór awaryjny.

W jednym więc kożuchu chodzi wielu strażników.

Na pewno w wydatkach jest to rozwiązanie dobre, ale pozostawia wiele do życzenia, jeżeli chodzi o higienę.

Czy nie należałoby tego zarządzenia zmienić i sprawić odpowiednią ilość kożuchów dla Straży? Strażniczek.”

(Dokończenie na str. 2)

Problemy pracy związkowej (Wywiad z przewodniczącym Rady Oddziałowej Wytwórni Włókien Celulozowych Cz. Kubickim)

„Wspólny Cel”: Jest pan przewodniczącym Rady Oddziałowej, która na pewno ma trudności w stałych kontaktach z załogą, gdyż wytwórnia pracuje na cztery zmiany. Jak radzicie sobie w tej sytuacji?

Cz. Kubicki: Nasza Rada kontaktuje się z załogą przede wszystkim przez mężów zaufania, którzy raz w miesiącu biorą udział w posiedzeniach Plenum Rady Oddziałowej. Nie zawsze jednak mogą być na tych posiedzeniach obecni: wynika to z pracy czterozmianowej.

Z tego też powodu mamy trudności w organizowaniu comiesięcznych narad roboczych, do przeprowadzania których zostaliśmy zobowiązani uchwałą Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Rady Zakładowej.

Narady te nie zawsze dochodzą do skutku a przecież powinno na ich przeprowadzeniu zależeć nie tylko nam, ale również członkom naszego związku —

najbardziej zainteresowanym w problemach, które z okazji narad poruszamy.

„Wspólny Cel”: Jak pracują w Wytwórni Włókien Celulozowych grupy związkowe?

Cz. Kubicki: Najlepiej pracują grupy związkowe w Oddziale Alkalicacji. Są one w stałym kontakcie z Radą Oddziałową, stąd w porę usuwane są wszelkie wątpliwości i w miarę możliwości załatwiane wszystkie sprawy, dotyczące tych grup.

W Oddziale Przygotowania Wiskozy najlepiej pracuje grupa związkowa Leona Lemiszewskiego.

Wszystkie węzłowe zagadnienia omawiane są naprzód na szczeblu Wytwórni, jak np. omówienie założeń planu pięcioletniego czy wprowadzenie w całość wytwórni czterobrygadowego systemu pracy, a następnie przechodzą na zebrania grup.

„Wspólny Cel”: Z jakimi sprawami najczęściej zwracają się do

STANISŁAW

RUDNICKI

pracownik Wydziału Pomiarów i Automatyki

Fot. Z. Adamski

swojej Rady Oddziałowej związkowcy z Wytwórni Włókien Celulozowych?

Cz. Kubicki: Najczęściej nasi związkowcy zwracają się do nas ze swoimi osobistymi sprawami względnie z takimi, które wchodzą w zakres stosunków międzyludzkich w zakładzie.

Jakichś drastycznych zajęć między nadzorem średnim i pracownikami czy mężami zaufania nie mamy, a wynikiem od czasu do czasu nieporozumienia, rozwiązywane są najczęściej na szczeblu grupy związkowej.

„Wspólny Cel”: Już od dłuższego czasu warunki bezpieczeństwa i higieny pracy w Wytwórni Włókien Celulozowych uległy znacznej poprawie. Oczywiście nie oznacza to na pewno, że jest już idealnie. Jakże najważniejsze problemy pozostają do załatwienia?

(Dokończenie na str. 3)



Między nami – pracownikami

W poprzednich numerach naszej gazety, w nowej rubryce zatytułowanej: „Między nami – pracownikami”, zamieściliśmy wypowiedzi pracowników zakładu na temat stosunków międzyludzkich.

Były to odpowiedzi na pytanie, co należałoby robić w naszym zakładzie, aby te stosunki były lepsze niż dotychczas.

Stanisławowi Rudnickiemu ślusarzowi robót precyzyjnych w Wydziale Pomiarów i Automatyki, który pełni społeczną funkcję zastępcy przewodniczącego Związku Rady Oddziałowej i jest członkiem komisji do spraw zaopatrzenia ludności Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, zadaliśmy inne pytanie, związane jednak bardzo z rozwojem właściwych stosunków w zakładzie.

— W jaki sposób zdobyć można popularność wśród kolegów?

— „Każdy pracownik — odpowiedział na nasze pytanie Stanisław Rudnicki — zdobywa popularność i powodzenie w zakładzie, przede wszystkim uczciwą i sumienną pracą, należytnym wywiązywaniem się ze swoich obo-

wiązków, zdyscyplinowaniem i zaangażowaniem.

W naszym zakładzie są miejsca pracy bardziej lub mniej związane z produkcją, ale wszystkie ważne i konieczne dla utrzymania ruchu zakładu.

Wydział Pomiarów i Automatyki w którym pracuje S. Rudnicki choć nie związany bezpośrednio z produkcją, w bardzo zasadniczy sposób wpływa na jej jakość. Bez dobrej bowiem aparatury kontrolno-pomiarowej nie ma dobrych rezultatów w produkcji, a aparatura ta zależna jest właśnie od pracowników Wydziału.

W naszym Wydziale cieszy się popularnością tylko taki pracownik, który jest nie tylko dobrym fachowcem, ale przede wszystkim sumiennym i zdyscyplinowanym członkiem załogi.

Zależy nam na opinii naszego Wydziału, a ta jest zależna od pracy nas wszystkich.

Stąd wniosek prosty, że nie ma u nas miejsca dla „cwaniaków”, którzy chcieliby być może zdobyć powodzenie i popularność tanim kosztem...

Stanisław Borzęcki

Jednakże Kierownictwo Działu weźmie pod uwagę skargę pracowników i w miarę możliwości uwzględni ją przy przedsięwzięciach związanych z uruchomieniem nowej szatni i ewentualnymi zmianami organizacyjno-lokalizacyjnymi Warsztatu Mechanicznego. Główny Mechanik — inż. Mieczysław Zięba.

List z Bielska – Białej

— „Pozwoliłam sobie niedawno przesłać „Wspólnemu Celowi” ciekawostkę — mianowicie pozdrowienia pismem Braille'a.

Przesłałam w ub. roku kurs — wprawdzie jeszcze widzę, ale czytać mnie męczy — i chciałam się pochwalić! Dostojny tekst brzmiał: „Przesyłam serdeczne pozdrowienia pismem punktowym, używanym przez niewidomych — a także przez niewidzących. Bielsko-Biała, dnia 17 września 1969.” oraz podpis imieniem i nazwiskiem.

Jestem ciekawa, czy w Jeleniej Górze jest koło niewidomych — mogą tam należeć niewidomi oraz inwalidzi wzroku II grupy. W Bielsku mamy bardzo czynne i ruchliwe koło, właśnie utworzyliśmy świetlicę — m. in. dlatego nie zabrałam się wcześniej do wyjaśnienia przesłanej „łamigłówek”. Poza tym — brak mi czasu, bo czytam palcami, a jeszcze całej biblioteki w Bytomiu nie wy-czerpałam! Kończąc, bo na te tematy mogłabym pisać godzinami. Pozdrawiam serdecznie Izabela Vogt.”

MIGAWKI Z O. S.

„Służba Społeczno-Wychowawcza (dawnej Propagandowo-Informacyjna) Zakładowego Oddziału Samoobrony, we współzawodnictwie międzyzakładowym za I półrocze br., zajęła drugie miejsce wśród Służb SW ZOS Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych.

Na 60 naradzie Kadry Kierowniczej ZOS ZWS 24–25 września w Gorzowie Wielkopolskim, dyrektor Zjednoczenia mgr Cezary Staniewicz wręczył z tej okazji szefowi naszej służby Barbarze Woźnickiej piękny puchar przechodni.

W skali resortu Służba Społeczno-Wychowawcza naszego ZOS zajęła piąte miejsce.

Poprzednio nasza Służba za rok 1968 zdobyła również drugie

miejsce w tym współzawodnictwie w Zjednoczeniu i drugie w resorcie za II półrocze 1968.

I co dalej? radzili na październikowej naradzie członkowie Służby Społeczno-Wychowawczej ZOS, podejmując zadanie stałego utrzymania się w czołówce Służb w Zjednoczeniu i resorcie.

Aby wykonać z nadwyżką nakreślone plany pracy, rozdzielono bardzo szczegółowo zadania na IV kwartał. Zadania te każdy z członków Służby otrzymał na piśmie.

Od pracy całego kolektywu zależą wyniki w II półroczu br.

Na 60 naradzie Kadry Kierowniczej ZOS ZWS w Gorzowie Wlkp. dyplomy uznania za osiągnięcia w zakresie popularyzacji Powszechnej Samoobrony w resorcie Przemysłu Chemicznego

z naszego ZOS otrzymali: szef ZOS Kazimierz Wiśniewski, szef Służby SW Barbara Woźnicka, oraz członkowie Służby SW Jan Musiałowski, Kazimierz Jabłoński i Wiesław Mickiewicz.

Po raz pierwszy w dotychczasowej praktyce, przed przeglądem filmów o tematyce ZOS w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego, odbył się przegląd filmów amatorskich w Zjednoczeniu PWS.

Na przeglądzie tym Amatorski Klub Filmowy przy naszym ZOS zaprezentował trzy filmy. Na III Przegląd Filmów Amatorskich ZOS organizowany przez Ministerstwo Przemysłu Chemicznego zakwalifikował się film pt. „Odpowiedź”, który wraz z filmem pt. „Kronika ZWS Celwiskoza” zajęły drugie miejsca w w swoich kategoriach, film pt. „Pierwsza pomoc” zajął trzecie miejsce.

Filmowcy Celwiskozy zdobyli również nagrodę Wydziału Wojskowego Zjednoczenia — puchar — za najlepszy zestaw filmów.

Nagrodę indywidualną otrzymał Kazimierz Wiśniewski za podjęcie tematu politycznego w filmie „Odpowiedź” i Kazimierz Jabłoński za reportaż.

B.W.

Nowe zarządzenia w skrócie

Finiszujemy: do końca roku pozostało już niewiele czasu. Z tej okazji ukazało się pismo o kółne Dyrektora Przedsiębiorstwa, w sprawie niezbędnych środków dla zapewnienia pełnej realizacji zadań roku 1969.

Kierownik Działu Zatrudnienia i Płac oraz Kierownik Działu Kadr, zobowiązani zostali do ścisłego przestrzegania zatrudnienia wyznaczonego przez Zjednoczenie Przemysłu Włókien Sztucznych na koniec grudnia br.

Kierownik Działu Kadr i Szkolenia rozważyć ma potrzebę zgłaszania większej niż dotychczas ilości wniosków na stypendia, na rok 1970.

Kierownik Działu Transportu zobowiązać ma podległych sobie

pracowników do rygorystycznego przestrzegania — aby przy załadunku towarów masowych (włókno, celuloza itp.) wykorzystywana była w pełni objętość i ładowność środków transportu.

Główny Technolog i Kierownicy wytwórni produkcyjnych zobowiązani zostali do wzmocnienia kontroli zużycia surowców podstawowych i pomocniczych zwłaszcza zaś surowców i środków deficytowych i importowanych. Wskaźniki zużycia muszą być utrzymane na poziomie, względnie niższej poziomu, wyznaczonych na rok 1969 norm.

Kierownicy wszystkich komórek organizacyjnych zobowiązani zostali do zabezpieczenia właściwej relacji w zakresie wydajności pracy, zatrudnienia i funduszu płac, na poziomie I półroczu br. (100,44%, 99,9%, 100%).

Rd.

LISTY DO REDAKCJI

(Dokończenie ze str. 1)

Uprzejmie proszę

— „Bardzo uprzejmie proszę grzecznieko obudzić gospodarza zakładowej stacji kolejowej „Celwiskoza” i zapytać na jaki termin zaplanowano ustawienie ławek na dworcu „Celwiskoza”?

Obecnie czekamy, na pociąg stojąc albo siedząc obok toru na trawie (to też dobry wypoczynek).

Za skuteczną interwencję redakcji bardzo dziękujemy — Szerszeń.”

I co dalej?

— „Na początku bieżącego roku wspólnie z kierownikiem Oddziału Regeneracji Ługu, złożyłem projekt racjonalizatorski pt. „Sposób zapobiegania przed powstawaniem niedrożności rurek w wyparkach, do zagęszczania ługów posiarzczanowych.”

Bardzo się ucieszyłem, kiedy w kwietniu br. otrzymałem świadectwo racjonalizatorskie nr 585, które stwierdzało, że nasz projekt został przyjęty do realizacji. Spodziewałem się, że po zastosowaniu projek-

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 300 na nazwisko Stefan Szmel.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 454 na nazwisko Florian Czarkowski.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 4685 na nazwisko Zdzisław Kalinowski.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr.

WSPOMNIENIA z przeszłości naszej gazety

WSPÓLNY CEL

ODDZIAŁOWE RADY ROBOTNICZE nowy organ samorządu robotniczego

Nowa rada robotnicza przedsiębiorstwa

100

Dziś

Wywidy z redakcją redaktorami „Wspólnego Celu”

Każdy wywiad na łamach naszej gazety

Wspomniad pismo

z Janem Bancewiczem

Fot. Z. Adamski

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

Problemy pracy związkowej

(dokończenie ze str. 2)

Cz. Kubicki: Rzeczywiście warunki bezpieczeństwa i higieny pracy w naszej Wytwórni w ostatnim czasie uległy znacznej poprawie.

Ze spraw które pozostały do załatwienia, to przede wszystkim utrzymanie w granicach norm, stężeń dwusiarczku w Oddziale Belowaczek, gdzie już wkrótce przystąpić mamy do wykonania odpowiedniej wentylacji.

Przeprowadzamy w Wytwórni raz w kwartale narady, w sprawie sytuacji na odcinku bhp i wypadkowości, na których omawiane są szczegółowo wszystkie wypadki okresu kwartalnego, które miały miejsce w naszej wytwórni, wskazywane są przyczyny, skutki i możliwości zapobiegnięcia im. W naradach tych biorą udział przedstawiciele Działu BHP, nadzór średni i aktywny samorządowy.

„Wspólny Cel”: Jakże jeszcze inne aktualne sprawy, chciałby pan poruszyć?

Cz. Kubicki: Jesteśmy w trakcie przeprowadzania zmiany dotychczasowego systemu ubezpieczeniowego. Przy nieco większych stawkach, wzrastają znacznie wypłaty ubezpieczeń. Jest to zmiana bardzo korzystna dla ubezpieczonych, niestety nie wszyscy pracownicy to rozumieją. Szczególnie trudno przychodzi wyrażanie zgody na nowy system ubezpieczenia w Oddziale Wiskozy.

Również w trakcie jest doroczna akcja ziemniaczana i już w pierwszych jej dniach doszły nas skargi pracowników. Przeznaczni do rozwożenia ziemniaków pracownicy, nie postępują jak należy.

Kiedy odbiorca ziemniaków jest nieobecny, podpisują za niego odbiór, samorzutnie bez zezwolenia ustalili cenę 5 zł za zniesienie worka ziemniaków z samochodu do piwnicy czy komórki, jeżeli odbiorca nie zgadza się na zapłacenie tej kwoty wysypują natychmiast ziemniaki z worków i odjeżdżają.

Jestem zmuszony zaapelować do sumienności tych pracowników, aby wypadki takiej samowoli nie miały więcej miejsca.

Pracownicy ci przecież w dni kiedy rozwożą ziemniaki, otrzymują normalną zapłatę, jakby pracowali w zakładzie, na swoich stanowiskach pracy.”

Rozmawiał Edmund Adamski

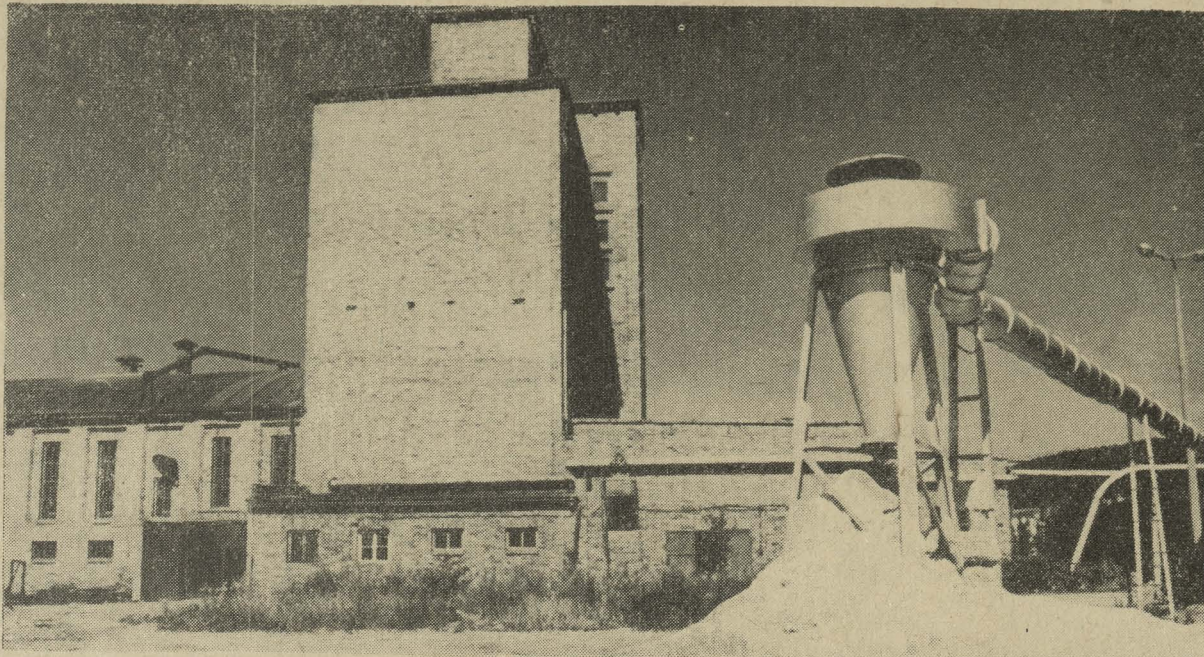
W następnym numerze

PIEWSZY KUPON
QUIZU ZOS

BUDYNEK REBALNI — należący do gospodarstwa Wytwórni Celulozy

Na pierwszym planie cyklon i rurociąg przesyłający zrebki do wurników

Fot. Z. Adamski



Zostały tylko wspomnienia

Jan Pilak który pracuje w naszym zakładzie w oddziale wodno-sciekowym, urodził się we wsi Wygiedów, w powiecie Wieruszki, blisko dawnej granicy między Polską a państwem Hitlera.

Kiedy w roku 1935 umarł mu ojciec, 13-letni wówczas Janek rozpoczął pracę zarobkową. U bogatego gospodarza harował od rana do nocy, za wynagrodzenie 5 zł miesięcznie.

A pracować było trzeba, bo rodzina była liczna, składająca się z 10 osób a cała gospodarka którą pozostawił ojciec, wynosiła niepełne trzy hektary ziemi, piątej klasy...

Starsze rodzeństwo Janka, podobnie jak większość młodych ludzi z tej ubogiej wsi, nielegalnie przekraczało granicę, aby sezonowo pracować u niemieckich gospodarzy.

Niejednokrotnie zatrzymywani przez straż graniczną, szli na kilka miesięcy do więzienia, aby po wyjściu na wolność, ponownie szukać pracy za granicą.

Kiedy Hitler napadł na Polskę, i wieś Wygiedów znalazła się wkrótce pod okupacją, matkę Janka zaproponowano, aby podpisała tak zwaną „volkslistę”, to znaczy wyparła się polskości i przyjęła obywatelstwo niemieckie.

Matka Janka nie zgodziła się i wówczas wręczono jej dokument, z którego treści wynikało, że z własnej woli godzi się na sprzedaż całego swojego dobytku, za 50 niemieckich marek.

W ten sposób cała rodzina pozbawiona została własnego kąta i wywieziona do wsi Tuły, w tak zwanej wówczas „generalnej gu-

berni”, na jeszcze gorszą biedę i poniewierkę.

Gdy Jan Pilak ukończył 17 lat wysłany został przez miejscowe biuro pracy na roboty rolne do Kluczborka.

Niemiec, właściciel gospodarstwa, w którym pracował Janek, przynaglał jak mógł tylko młodego, zabiedzonego chłopca do roboty, a nie rzadko także bił go, wzywał również do pomocy żandarmów, a sam wtedy zadowolony pokrzykiwał.

Za miejsce wypoczynku po pracy, służył Jankowi kąt w piwnicy, przeważnie zalanej wodą, nie dziwnego więc że się wkrótce rozchorował.

Z okresu choroby nie wiele pamięta, gdyż długi czas był nieprzytomny. Przeleżał sześć miesięcy, a gdy wstał po raz pierwszy po chorobie, zaczął się uczyć chodzić od nowa i ważył tylko 27 kg!

Otrzymał zaświadczenie lekarskie, że do żadnej pracy się nie nadaje i nie wiele byłoby może i pożył, gdyby nie zakończenie wojny.

Powrócił do rodzinnej wsi i dwa lata był rekonwalescentem. Dopiero w 1947 roku przystąpił do pracy w fabryce mebli w Kluczborku, jako stolarz maszynowy.

Do Jeleniej Góry trafił przypadkowo: przyjechał w odwiedziny do siostry i tutaj już pozostał, uręczony pięknem miasta, otoczonego górami.

Mineło już dwanaście lat od dnia, kiedy Jan Pilak rozpoczął pracę w naszym zakładzie.

Zawsze jednakowo zdyscyplinowany, dobry pracownik, ukończył w naszym zakładzie szkołę podstawową, wraz z innymi kolegami bierze udział we współzawodnictwie pracy, zdobył już Srebrną Odznakę członka Brygady Pracy Socjalistycznej.

I chociaż od tamtych dni minęło już wiele lat, pozostają one jeszcze ciągle we wspomnieniach.

Jadwiga Trzeciakowa

Jeden z wielu wniosków Wytwórni Celulozy

Dozowanie siarczynu do produkcji, należy w Oddziale Regeneracji Ługu do prac najcięższych i najtrudniejszych.

Praca wykonywana jest przeważnie ręcznie, w sposób jak na obecne czasy prymitywny.

W dodatku szczupłe pomieszczenie magazynowe nie pozwala na stworzenie pewnego zapasu surowca. Dostawy są nierytmiczne, raz nadchodzi 2—3 wagony, potem następuje przerwa i parę dni brak siarczynu.

Dozowanie do produkcji jest więc też nierównomierne, co odbija się ujemnie na technologii. Raz siarczkowość ługu jest wysoka: 25—30%, drugi raz niska: 10—15%. Wpływa to z kolei ujemnie na jakość celulozy, wydajność z wurnika, zużycie papierówki, ługu sodowego, powtórne wydmychy itp.

Zakład powinien mieć magazyn-przemiałownię siarczynu, w którym można by utrzymywać stały np. dwutygodniowy zapas soli.

Wtedy nie byłibyśmy uzależ-

nieni od zakłóceń w dostawach. Dozwalibyśmy sól równomiernie, zgodnie z technologią. Taki magazyn-przemiałownia powinien znajdować się bezpośrednio przy produkcji, aby uniknąć niepotrzebnych, dodatkowych kursów transportu i przerzutów. Ułatwiliby to zarówno pracę Oddziału jak i Działu Transportu.

Projekt taki złożony został przez Kierownictwo Wytwórni Celulozy wśród wniosków, wynikających z uchwał II Plenum C PZPR w naszym zakładzie. Równocześnie mają być wykonane nowe zbiorniki wstrzykujące.

Nadarza się więc okazja, aby zbiorniki te umieścić w kotłowni, tuż obok stanowiska palacza.

Osad wywożony z czepucha kominowego, byłby również kierowany do tego magazynu i wykorzystywany do produkcji. Dzięki temu na dworze, deszcz pada, osad się rozpuszcza, wsiąka w ziemię i niszczy fundamenty budynku i komina.

Wszystko więc przemawia za tym, aby ten wniosek naszej Wytwórni Celulozy został jak najprędzej wprowadzony w życie, gdyż przyniesie on nam duże korzyści.

Kazimierz Osiecki

W ten sposób — nie upiększać

Poprawia się ciągle czystość i estetyka naszego zakładu, porządek zaczyna nawet tu i ówdzie wkraczać na peryferie zakładu.

Niestety nie biorą w tej pracy uporządkowywania zakładu udziału wszyscy... Ba! są nawet tacy, którzy temu przeszkadzają...

We wrześniu na trawniku koło budynku socjalnego Wytwórni Celulozy i budynku SOWI,

pewnego dnia stanęła przedziwna buda.

Ludzie stają i zastanawiają się. Co to jest? Magazyn podręczny? Schowek na narzędzia?

Trudno bowiem domyśleć się, że to garaż, postawiony podobno za zgodą gospodarzy tego uczęszczanego miejsca.

Ale ani wygląd tego prymitywnego garażu ani też miejsce w którym został ustawiony, nie są do tych celów odpowiednie.

Proponujemy zabrać budę na dalekie zaplecze, niech nie szpecą i tak nie najlepszego wyglądu, tego trochę za bardzo jednak zaniedbanego terenu. Sk.

KOMINY

i KONSTRUKCJE

Fot. Z. Adamski



Nie można kontroli wychodzenia pracowników z zakładu, przeprowadzić z ukrycia, o czym przekonał się nasz Dział Kadr.

Sporządzona w ten sposób lista pracowników, pewnego dnia września, który rzekomo opuścili zakład przed godziną 14.00, okazała się w części spisem pracowników, którzy zamiast wychodzić punktualnie o 13.00 przedłużają swój pobyt w zakładzie z własnej pilności.

I co z takimi robić? Karać ich za to?

Aby więc sprawdzić z kim się ma do czynienia trzeba oglądać przepustkę wydaną przez zakład. KS.

Dowiedzieliśmy się już, jak nazywa się pracownica naszego zakładu, która prowadzi pokątny handel wódką i rozpija tych, którzy i tak mają już duże skłonności, skoro nie mogą bez wódki wytrzymać osiem godzin, przeznaczone na pracę...

Pisaliśmy o tym szerzej w notatce pt. „Przy każdej okazji”. Spodziewamy się, że pani ta zaniecha pokątnego handlu. W przeciwnym razie podamy do publicznej wiadomości nazwiska i fakty. A-M.

W zorganizowanym przez Klub „Kwadrat” z okazji Jeleniogórskiego Września, IV Ogólnopolskim Turnieju Recytatorskim o „Laur Poetycki Jeleniej Góry 1969”, pierwsze miejsce zdobył Stanisław Pawlik z Rzeszowa przed Czesławem Pawlowskim z Jeleniej Góry. Dwa równorzędne trzecie miejsca zajęli: Czesław Dopieralski z Chełma Lubelskiego i Stanisław Skrzypczak z Leszna.

W turnieju wzięło udział 46 recytatorów, zwycięzcy otrzymali cenne nagrody i upominki. Sk.

Szanowny Panie Redaktorze!

W swoim poczytnym piśmie nigdy nie pisał pan o tak ważnej i zajmującej wiele miejsca w naszym życiu sprawie, jak... miłość.

Więc może ja na ten temat parę słów...

Pewien pracownik naszego zakładu tak adoruje pewną panią, że zaniedbuje pracę. Kiedyś trzeba było go szukać, podczas kiedy on w godzinach pracy przesiadywał u pewnej pani.

Powie pan zapewne, redaktorze, że to nieładnie mieszać się do cudzych spraw osobistych...

Ale w tym wypadku trzeba, bo ta miłość przeszkadza w pracy, zarówno Jemu jak i Jej.

Mitując się więc pamiętając, aby dążyć do bez dużego uszczerbku dla waszej wydajności pracy.

Bo ja na przykład — kocham się w pewnej pani platonicznie. Tylko wzdycham i co najwyżej spojrzę czasem za nią, kiedy w swojej „mini” plynie przez zakład. Napisałem „płynię” bo ona rzeczywiście ma taki lekki, piękny chód. Pozdrawiam WITALIS.

W IV Turnieju Tańca Towarzyskiego, który jest również doroczną imprezą jeleniogórską, w klubie „Kwadrat”, organizowaną z okazji Jeleniogórskiego Września, wzięło udział 28 par tanecznych zrzeszonych w Amatorskich Klubach Tańca przy placówkach kulturalnych i ZSP.

W poszczególnych klasach zwycięstwa odnieśli:

Klasa D — Urszula Wojciechowska i Juliusz Talarczyk z AKT przy Pałacu Kultury w Poznaniu.

Klasa C — Jolanta Wiśniewska i Zbigniew Białogrodzki z SKT przy Radzie Uczelnianej ZSP SGPIŚ w Warszawie.

Klasa B — Natalia i Leonard Czaroko z AKT przy WDK we Wrocławiu.

W klasie D duży sukces odniósł Kazimierz Kurzak z Działu Głównego Mechanika z naszego zakładu, który wraz z żoną Grażyną zajął trzecie miejsce. Małżeństwo Kurzakowie reprezentowali AKT przy Klubie „Kwadrat”. (K)

W pierwszej dekadzie października do redakcji naszej gazety nadeszły kartki następującej treści:

— „Serdeczne pozdrowienia od kobiet Celwiskozy przebywających na wycieczce w słonecznej i pogodnej Stolicy — Pasińska, Zecer, Dąbrowska, Sopoćko, Koper.” (i wiele innych podpisów, których nie mogliśmy odczytać).

— „Z konferencji aktywu kierowniczego sportu i turystyki, zorganizowanej pod auspicjami Centralnej Rady Związków Zawodowych w pięknym ośrodku CRZZ w Tardzie k. Ostródy — pozdrowienia zasyła Andrzej Gałęski.”

— „Pozdrowienia z Bieszczad, zasyła redakcji uczeń ZSZ Celwiskoza kl. Ic. PS. Gdy jestem w Bieszczadach lecz sercem i myślą w Zakładach.”

Żarczyński nareszcie zaczął strzelać bramki

**DOLNOŚLĄZAK —
POGON OLEŚNICA 2:0**

Nasz zespół grał w składzie: Motylewski (3) — Wochna (2), Stefańczyk (2), Judka (2,5), Domański (2) — Rogala (2), Jarzina (2), Kałużny (2) — Rokiciński (2), Żarczyński (2), Zalega (2). Po przerwie w miejsce Rokicińskiego wszedł Czepa (2).

Bramki strzelili: Rogala i Żarczyński.

Trzecie miejsce naszych piłkarzy w tabeli ligi okręgowej, po rozegraniu dziesięciu kolejek, z różnicą tylko jednego punktu do lidera Słęzy Wrocław, powinno cieszyć.

Nasza jedenastka w tych dziesięciu spotkaniach przegrała tylko jeden mecz z BKS 1:2 w Jeleniej Górze, wracając zawsze z wyjazdów z punktami: czterokrotnie zwyciężając i dwukrotnie remisując.

Nasza obrona na podstawie stosunku bramek, jest najlepszą w lidze okręgowej, gdyż straciła najmniejszą ilość sześciu bramek (Słęza i Górnik Ib Wałbrzych dwie pierwsze drużyny w tabeli mają po 8 bramek straconych).

A jednak nie było entuzjazmu w szeregach naszych kibiców, zwłaszcza po spotkaniu w Jeleniej Górze z przedostatnią w tabeli Pogonią Oleśnica.

Wprawdzie ze spotkania tego nasza jedenastka wyszła zwycięsko, i zanotowała na swoim koncie kolejne zwycięstwo 2:0 ale przebieg spotkania nie mógł radować. Nasza drużyna grała słabo, przez długi okres czasu utrzymywał się wynik 0:0 i nie mogła nawet zadowolić gra o obrony Dolnoślązaka, która zbyt łatwo dawała się miać napastnikom Pogoni. Inna rzecz, że napad gości razil nieudolnością strzałową w idealnych sytuacjach pod bramką Motylewskiego.

**CZARNI (Wałbrzych) —
DOLNOŚLĄZAK 0:1**

Nasza drużyna grała w składzie: Motylewski (3) — Wochna (2), Stefańczyk (3), Judka (3), Domański (2) — Rogala (2), Jarzina (2), Kałużny (2) — Rokiciński (2), Żarczyński (2), Zalega (2). Po przerwie w miejsce Rogali wszedł Czepa (2).

Bramkę dnia strzelił Żarczyński.

Po spotkaniu z Pogonią Oleśnica w Jeleniej Górze pozostaje nadal dla kibiców tajemnicą, w jaki sposób nasza drużyna odnosi sukcesy na wyjazdach, gdyż forma wykazywana w meczach na własnym boisku, weale nie daje na to gwarancji.

Z objawów które zapisać należy na dodatnie konto, warto podkreślić że przełamał wreszcie swoją złą passę strzelecką Żarczyński, który w spotkaniu z Pogonią strzelił pierwszą w tym sezonie bramkę w meczu mistrzowskim, a w meczu wyjazdowym z Czarnymi w Wałbrzychu był autorem „złotej bramki”. ES.

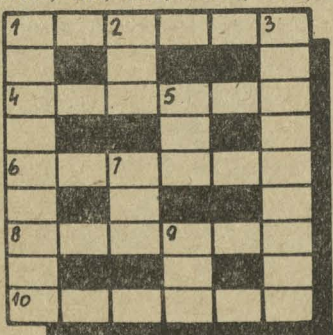
ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją J. Nanouskiego

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 24 naszej gazety:

Poziomo: fiszbin, karaka, eta, sterta, amarant.

Pionowo: Finka, sekretiera, barokarola, niż, Ate, sabat, osa.



WIADOMOŚCI SPORTOWE

4:1 i 0:4 Dolnoślązaka Ib

Kiedy rezerwa piłkarska Dolnoślązaka w meczu o puchar prezesa Podokręgu, w środę zwyciężyła w Piechowicach 4:1 tamtejszą Lechię, nikt ani na chwilę nie przypuszczał, że ta sama drużyna może już w niedzielę przegrać w meczu mistrzowskim z zespołem piechotnikiem. Nastąpiła jednak nieprzyjemna niespodzianka i Dolnoślązak Ib przegrał aż 4:0.

Wydaje się stąd, że pochwały pod adresem naszej rezerwy z poprzednich numerów „Wspólnego Celu”, były przedwczesne. W tym drugim spotkaniu niechlubnym bohaterem meczu był Gabryś, który zawiązał dwa rzuty karne.

Nie można mieć pretensji natomiast do następnej przegranej w meczu o mistrzostwo klasy „A” Dolnoślązaka Ib z Turowem Ib Bogatynia. Tym razem Turów był reprezentowany w znacznej części przez zawodników pierwszej drużyny z ligi okręgowej a nasza rezerwa mimo osłabienia składu brakiem zawodników wojskowych, dzielnie się bronila i przegrała tylko 1:2. Duża w tym na pewno zasługa Motylewskiego, który zastąpił w drugiej połowie w bramce... Kowiel, albowiem Głogowski nie stawiał się na mecz mimo zawiadomienia.

Na trudnym terenie w Wojciszowie Dolnoślązak Ib zwyciężył 2:1 miejscowego Orła, zdobywając wreszcie tak potrzebne dla dobrego miejsca w tabeli jesieni — punkty.

Bramki dla naszych barw strzelili: Jabłoński i Kwiatkowski. (S)

Siatkarze w lidze okręgowej

Doszło do jeszcze jednej fuzji. Siatkarze Orła Myślakowice, którzy rozgrywali spotkania w lidze międzywojewódzkiej połączyli się z naszą sekcją siatkówki.

W ten sposób powstała nowa silna sekcja siatkówki naszego Klubu, która w zbliżającym się sezonie 1969/70 walczyć będzie w lidze międzywojewódzkiej.

W rozgrywkach tych uczestniczą następujące zespoły: AZS — Wrocław, Odra — Wrocław, Słęza — Wrocław, Gwardia Ib — Wrocław, MZKS — Legnica, Turów — Bogatynia, Lechia — Dzierżoniów, LZS — Świdnica, Piast — Nowa Ruda, Chelmiec Ib — Wałbrzych, MLKS — Bystrzyca, Dolnoślązak — Jelenia Góra.

Spośród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosowała Jadwiga Ozimowska.

Znaczenie wyrazów:

Poziomo: 1. służący we dworze magnackim, 4. głęboka, wąska dolina o bardzo stromych zboczach, 6. pojazd doczepiany do parowozu, przeznaczony do przewożenia zapasu paliwa, 8. tytułowy bohater w tragedii Szekspira, 10. uskrzydłona naga postać dziecka, modny motyw w malarstwie w okresie baroku.

Pionowo: 1. ofiara ze 100 wołów składana bogom w starożytnej Grecji, 2. japoński złoty, 3. przeciwnatarcie, 5. pierwiastek chemiczny, 7. postrach mankocistów, 9. jadalnia.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do końca miesiąca. Wśród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Spotkania będą rozgrywane systemem turniejowym po czterech drużynach, naszym partnerem stale będzie Chelmiec Ib Wałbrzych.

Juniorzy-piłkarze w czołówce

Z początkiem października w piłkarskiej lidze okręgowej juniorów, na czele tabeli znajdował się zespół Olszy z Olszyny Lubuskiej.

Bardzo dobrze spisują się również nasi juniorzy, którzy mimo znacznego odmłodzenia składu i powołania wielu zawodników do drużyn starszych, zajmowali drugie miejsce w tabeli.

W spotkaniu mistrzowskim Dolnoślązak — Lechia Piechowice, zwycięstwo w stosunku 5:3 odnieśli nasi piłkarze.

Bramki strzelili: Marek i Zbigniew Węgrzyn po 2, Nabialek 1. W klasie terenowej zespół naszych juniorów po zwycięstwie 3:2 nad Gryfem Gryfów Śląski znajdował się na pierwszym miejscu w tabeli. Oby tak dalej!

KOWAL — najlepszy

Nieznaczne tylko zmiany, zanotowaliśmy w naszym challengu bokserkim, po spotkaniu mistrzowskim w lidze okręgowej juniorów, między

Cenna wygrana bokserów

Dobrze walczą bokserzy-seniorzy Dolnoślązaka, podopieczni trenera Jana Goździka, który odnieśli również zwycięstwo w drugim spotkaniu sezonu o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej.

Silna, oparta na zawodnikach którzy występują również w I-ligowym Bogatynia, pokonana została na ringu w Jeleniej Górze 11:9.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu bokserzy Dolnoślązaka): w wadze muszej nasz zespół oddał punkty walkowerem, w koguciej Zienkiewicz zremisował z

Dolnoślązakiem i Sokołem Kłodzko. Kowal umocnił swoją pierwszą pozycję, Olchówka I wyprzedził Nowik, który nie brał udziału w spotkaniu.

Oto pełna lista challengowa:
1. Kowal — 133 pkt., 2. Olchówka I — 94 pkt., 3. Nowik — 88 pkt., 4. Węglewski — 87 pkt., 5. Żurawski — 56 pkt., 6. Zienkiewicz II — 45 pkt., 7. Olchówka II — 36 pkt., 8. Sikora — 27 pkt., 9. Samerdak — 27 pkt., 10-11. Skrzypczak i Winiarski po 15 pkt., 12. Lipnicki — 14 pkt., 13-14. Kruczek i Jarosz po 11 pkt., 15. Kalinowski — 5 pkt., 16-18. Bąszak, Wołański i Lewandowski po 2 pkt., 19-20. Świdzikowski i Pawelec po 1 pkt.

Kunickim, w piórkowej Borowiec zwyciężył na punkty Zbigniewa Zarzyckiego, w lekkiej Michałczewski przegrał 1:2 ze Zdzisławem Zarzyckim, w lekkopółśredniej Jarosik przegrał minimalnie na punkty z Puziem, w półśredniej Kaczor pokonał na punkty Radziejewicza, w lekkopółśredniej Kiełczewskiemu już w I rundzie poddany został Adaszkowski, w średniej Stalmach wskutek kontuzji nogi uznany został w I rundzie za pokonanego w walce z Kalfasem, w półciężkiej Paździora zwyciężył w III rundzie przez dyskwalifikację Olesiuka, w ciężkiej Winiarski zdobył punkty walkowerem, z powodu braku przeciwnika. ES.

Turystyczny bigosik

Aktyw turystyczny Jeleniej Góry podjął w ramach Ogólnopolskiego Konkursu Turystyczno-Krajoznawczego „Szlakami Polskiej Ludowej”, m. in. ciekawą inicjatywę, pod kryptonimem „Szybowisko”.

Polega ona na zagospodarowaniu Ośrodka Wypoczynku Świątecznego w Jeżowie, gdzie powstaną tereny do gier i zabaw, plac biwakowy i solarium.

W pracach uczestniczy przede wszystkim młodzież.

A co na to młodzi turyści Celwiskozy?

250 zakładów pracy w całej Polsce udostępnionych zostało do zwiedzania. Ma to szczególne znaczenie w roku XXV-lecia PRL, kiedy organizuje się liczne wycieczki, w których uczestniczą również młodzież. Wycieczki połączone ze zwiedzaniem zakładów pozwalają ich uczestnikom na ugruntowanie swojej wiedzy o osiągnięciach i perspektywach rozwojowych gospodarki socjalistycznej w naszym kraju.

Nasz zakład udostępniony został do zwiedzania w roku 1965 i od tego czasu zakładowi przewodniczy z Kola Przewodników naszego Oddziału PTTK oprowadzili po naszym zakładzie 304 wycieczki z łączną ilością 7936 uczestników!

Trwa wielki konkurs-plebiscyt „Światowid”: „Wybieramy 7 reprezentantów fauny polskiej”.

W kolejnych numerach tygodnika „Światowid” publikowane są wypowiedzi naukowców i znawców fauny. W ten sposób powstaje lista kilkudziesięciu gatunków fauny, z których uczestnicy konkursu wybiorą 7 wybitnych reprezentantów.

Wśród uczestników, których kupony zawierać będą 7 wyłonionych w plebiscycie gatunków, rozlosowane zostaną cenne nagrody rzeczowe, jak: telewizor, wycieczka zagranicą, motorower, aparaty fotograficzne i radiowe, sprzęt turystyczny itp.

Tegoroczna jesień nie sprzyja grzybobraniu. Stąd mniejsza ilość wycieczek na grzyby, organizowanych przez nasz zakład.

Nie szkodzi jednak przypomnieć — ku przestrodze: nie zbierajcie grzybów, których nie znacie! Zbierajcie i spożywajcie grzyby świeże! A w wypadku zatrucia, czego nikomu nie życzymy, zgłaszajcie się natychmiast do lekarza!

Kończy się letni sezon turystyczny. Chowamy przy tej okazji letni sprzęt turystyczny. Pamiętajcie, że odpowiedni stosunek do sprzętu przedłuża jego okres przydatności.

Należy więc dokładnie oczyścić naczynia, kuchenki, śpiwory, namioty i materace i odpowiednio je zakonserwować.

To dobra rada nie tylko dla turystów indywidualnych, ale również dla Zakładowej Wypożyczalni!

Przygotujcie sprzęt turystyczny na następny sezon! Bądźcie dobrymi gospodarzami! ERZET

WEDKARZ

WIADOMOŚCI SEKCJI PZW „CELWISKOZY”

PAŹDZIERNIK 1969 R.

Kończy się sezon pieszych wędrówek turystycznych. Jeszcze tylko kilka wypraw niedzielnych i do głosu dojdą narciarze.

Fot. W. Mickiewicz



Nasza propozycja

Złota polska jesień sprzyja również uprawianiu turystyki pieszej. Szybkie jednak zapadanie zmroku zmusza do projektowania znacznie krótszych tras niż latem.

Bardzo atrakcyjne pod względem krajoznawczym i historycznym są na Dolnym Śląsku zamki piastowskie, rozsiane na Pogórzu Sudeckim, połączone turystycznie jednym szlakiem pieszym, tak zwanym „Szlakiem Zamków Piastowskich”. Zamki te były ważnym ogniwem obronnym południowej granicy Polski w średniowieczu i w czasach późniejszych. Początki niektórych z nich sięgają XII wieku i przedstawiały różne style architektoniczne i założenia obronne.

Cały szlak wynosi około 150 kilometrów od Grodzca i Wlenia aż do Książa koło Wałbrzycha i jest znakowany zielonym kolorem. Można go jednak kończyć i zaczynać w dowolnym miejscu.

A oto pierwsza nasza propozycja:

Wyjeżdżamy rano pociągiem lub autokarem do Wlenia, skąd rozpoczniemy wędrówkę pieszą.

WLEŃ położony jest w zakolu rzeki Bóbr. Na wyniosłym cyplu bazaltowym znajdują się ruiny zamku, którego początki sięgają

czasów Bolesława Krzywoustego. Aż do XVI wieku, po odpowiednich rozbudowach był on siedzibą książąt piastowskich, później — panów feudalnych. Spalony w 1646 r. pozostaje odtąd w ruinie. Z ruin widok na miasto, dolinę Bobra i Karkonosze.

Z Wlenia idziemy dalej szlakiem przez Wietrznik (482 m n.p.m.) i wieś Radomice, lub krótszą drogą wzdłuż torów kolejowych, do Pilchowic. Jest tu, jak wiemy, największe w Sudetach jezioro zaporowe. Na cyplu jeziora hotel turystyczny.

Szlakiem wzdłuż jeziora i polami dochodzimy po 1,5 godziny, do wsi Siedlęcina. Znajduje się tu 4 piętrowa wieża rycerska z XIV wieku. Na II piętrze znajduje się starsze w Polsce malowidło ściennie o tematyce świeckiej, z I połowy XIV wieku.

Po 45 minutach z Siedlęcina dochodzimy do Perły Zachodu w Borowym Jarze. Jest to zbiornik na rzecze Bóbr w pięknej oprawie górskiej. Na miejscu schronisko PTTK.

Stąd po 1,5 godz. przez Wzgórze Krzywoustego z grodziskiem z XII wieku wracamy do Jeleniej Góry.

ZETER.

Z karty turysty:

DOPUŚĆ NATURĘ DO GŁOSU —

NIE HAŁASUJ!